WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 705-01
Sekretarjat red. . 705-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 690-67
i renumerata . . . 690-76
Akwizycja . . . 705-03

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

Numer pojedynczy 20 gr.

GRUDZIEŃ
19
PIĄTEK
Św. Darjusza
Wschód słońca 7 m. 41
Zachód „ 15 m. 26
Rok II. Nr. 346

ZWYCIĘSTWO UMIARKOWANYCH

WYSTĄPIENIE PRZECIW „ANSCHLUSSOWI".

W i e d e ń, 18 grudnia. Nastroje polityczne w Austrji zupełnie się uspokoiły.

W wyniku wyborów uwidacznia się coraz jaskrawiej porażka zwolenników polityki faszystowskiej i elementów radykalnych. Gabinet Endera nie ma powodów do obawy ze strony austrjackiej partji radykalnej.

W stronnictwie chrześcijańsko - socjalnem zyskują coraz bardziej na sile grupy umiarkowane, zaś Heimwehra, która w ostatnich wyborach straciła znczną ilość mandatów, okazuje mocne przygnębienie.

Najlepszym dowodem obecnych nastrojów i pewnego stanowiska niektórych obozów politycznych jest przemówienie przywódcy Heimwehry Starhemberga, wygłoszone w gronie swych zwolenników. Przed wyborami Starhemberg ostro występował przeciwko socjal - demokratom i zwolennikom marksyzmu.

Co się tyczy odchylenia w stronę narodowych socjalistów, jak to były planowane przez Hitlera w Niemczech, nie mogło być żadnej kwestji, ponieważ wszyscy dobrze pamiętają, współpracę Hitlera ze Starhembergem i udział tego ostatniego w powstaniu hitlerowskiem w Niemczech.

W mowie swej określił Starhemberg swój kierunek jako bardziej umiarkowany. Zaznaczył, że nie będzie przeciwdziałał polityce gabinetu Endera, wszelkie bowiem dążenia antyrządowe mogłyby spowodować przewrót gospodarczy w Austrji. Droga gwałtu musi być porzucona, zwycięstwo odniesione być może jedynie orężem ducha. Puste demonstracje i okrzyki nie utrwalą podstaw państwa. Między Heimwehrą w Austrji a hitlerowcami w Niemczech niema porozumienia.

Rozłam między Niemcami a Austrją jest niekorzystnym dla Starhemberga. W przemówieniu swem poruszył kwestję „Anschlussu" i wypowiedział się w ostrych słowach przeciw połączeniu Austrji z Rzeszą Niemiecką, zaznaczając przytem, że połączenie to nie byłoby wcale dla Austrji korzystne.

Po niedawnym wywiadzie Schobera, udzielonym korespondentowi „Intrasigeantu" który z przyczyn wewnętrzno - politycznych został zdementowany, mowa Starhemberga jest drugiem wystąpieniem Austrji przeciwko „Anschlussowi".

Wybory w Sowietach

NOWA KAMPANJA POLITYCZNA W Z. S. S. R.

M o s k w a, 18 grudnia. Prasa sowiecka po zakończeniu słynnego procesu, dotyczącego grupy przemysłowców, zajęta jest obecnie sprawą wyborów do rad. Centralny Komitet Wykonawczy ZSSR, ogłosił w tych dniach odezwę, podpisaną przez prezesa Kalinina i sekretarza Enukidze, w której zauważyć się daje silniejsza tendencja polityczna, aniżeli podczas wyborów ostatnich.

Obecnie w związku z zaostrzeniem się walki klasowej w państwie — mówi odezwa — podjąć należy w tym kierunku baczniejszą uwagę. Według zdania kół rządzących państwem wybory do rad winne iść pod znakiem ścisłego wykonywania rozkazów partji komunistycznej i władz. Kontrolując pracę rad, największą uwagę należy zwracać na walkę z odchyleniem od wytycznego kierunku politycznego — kierunku partji komunistycznej. — przedewszystkiem z odchyleniem „na prawo", jako najbardziej niebezpiecznem.

Te słowa Kalinina są najlepszym dowodem, że plany Stalina w kierunku osłabienia kolektywizacji nie będą zrealizowane.

Wodzowie ruchu komunistycznego w ZSSR; zdecydowali się przeprowadzić nowe doświadczenie, zmierzające do zupełnej reorganizacji życia ekonomicznego na nowych podstawach, przystosowując do realizacji tych planów całe zycie wewnętrzne ZSSR.

Rady, jako organy dyktatury proletarjatu, winne stać się w rzeczywistości organizatorami socjalistycznego współzawodnictwa w kolektywizacji miljonowych mas włościańskich. Niedocenianie politycznego znaczenia obecnych wyborów do rad — mówi Kalinin — jest jednym z najgorszych objawów oportunizmu w praktyce.

Wybory do rad winne stworzyć dla Stalina nowy aparat dla zrealizowania jego polityki w kraju. Dla osiągnięcia tego celu zwolennicy dyktatora używają wszystkich możliwych środków, wobec czego możliwem jest spodziewać się, aby wybory przeprowadzone były pod znakiem swobody głosujących. Te same rezultaty mogłyby być osiągnięte, gdyby Stalin zamiast wyborów mianował osobiście swych zwolenników członkami rad.

Français -- garde a vous!

Walka Niemców o hegemonję nad Europą rozegra się nie nad Wisłą, lecz nad Renem. Niemcy o tem nie mówią, ale do tego planowo i systematycznie przygotowują się, choć głoszą, że im chodzi tylko o granice wschodnie, o połączenie Prus Wschodnich z Rzeszą. Gdyby im to się udało, wtedy odciąwszy Polskę od świata, obezwładniwszy ją i uczyniwszy swoją kolonją, rozpoczęliby walkę za Renem.

Francuzi to dobrze rozumieją, a dlatego pomimo pacyfistycznych głosów, dość często dających się słyszeć w prasie lewicowej, przypominają o grożącem niebezpieczeństwie niemieckiem. Clemenceau w „Grandeurs et misères de Victoire", pracy napisanej prawie na łożu śmierci, ostrzega, ażeby Niemcom nie wierzono nigdy.

„Trzeba zdobyć się na odwagę — pisze Clemenceau jakby testament — opanować nerwy, zaprzestać tych konferencyj bez liku, których kłamstwa nikogo nie wywiodą w pole i należy już teraz przygotować się do nowej okrutnej wojny"...

Niedawno ukazała się książka dwóch autorów, pp.: Hemme i Hubert - Jacques, pod tytułem: „Français — garde a vous" („Francuzi — baczność"). Na okładce tej książki wydrukowano słowa umierającego pułkownika Durand'a, który był kierownikiem międzysojuszniczej komisji kontrolującej lotnictwo niemieckie.

Przedśmiertne ostrzeżenie jest groźnem memento dla niemieckich sąsiadów na zachodzie i wschodzie. Pułkownik Durand, ujawszy obraz swego patrona, rzekł słabym przerywanym głosem:

„Widziałem zbliska to, co się robi w Niemczech. Na ten obraz święty przysięgam w chwili śmierci, że straszliwe niebezpieczeństwo zawisło nad Francją. Wojna, którą przygotowują Niemcy, będzie wojną lotniczo - gazową, która w krótkiej chwili może zamienić piękne miasta w głuche cmentarzyska, żyzne departamenty — w bezludne pustynie"....

„Français — garde a vous" — woła w krótkim wstępie do książki marszałek Lyautey. Czytajcie tę książkę, zapamiętajcie dobrze jej treść, przeniknijcie się jej duchem i nie zasypiajcie w błogim spokoju. Nie traćcie żadnej chwili, aby ocalić zagrożony pokój, którego my tak potrzebujemy. Nie wystarczy pogrążyć się w słodkim optymiźmie, trzeba przedewszystkiem umieć pokój zabezpieczyć, a dlatego trzeba być silnym, silniejszym od nieprzyjaciela".

Pierwszą część książki autorzy poświęcili czasom przedwojennym, w których rozpatrują systematyczne i planowe przygotowanie Niemców do wojny. Uzasadniwszy, że Niemcy dążyli i chcieli wojny, w drugiej części książki zastanawiają się nad przyszłą wojną rewanżową, do której Niemcy przygotowują się, nie szczędząc sił i środków.

Przyszłą wojnę Niemcy będą prowadzili na lądzie, na morzu i w powietrzu. Czołgi, samoloty i gazy trujące odegrają wybitną rolę. Według nowego niemieckiego regulaminu służby polowej „obecna armja niemiecka powinna być więcej ofenzywną i więcej brutalną, niż jej surowa poprzedniczka". Dzięki różnym organizacjom „sportowym" Niemcy w przyszłej wojnie będą mogli dać armji do 7 miljonów wyćwiczonych ludzi.

Autorzy dłużej nie zatrzymują się nad rozmaitymi wykrętami Niemiec i planowem sabotowaniu postanowień Traktatu Wersalskiego, nad współpracą wojenną z Sowietami i nad wojennym przemysłem niemieckim, pracującym poza granicami Niemiec...

We wszystkiem Niemcy przygotowują się z wielką systematycznością: najsilniejsze w Europie lotnictwo „cywilne" może w każdej chwili zamienione być na wojenne, najbogatszy na świecie przemysł chemiczny daje możność prowadzenia wojny gazowej, zaledwie kilkogramowe bomby elektronowe mogą wydzielać temperaturę do 3 tysięcy stopni i wzniecać pożary w wielu miejscach kraju nieprzyjacielskiego, balonety napełnione gazami trującemi i poruszane małemi motorkami mogą zatruwać pożądane obszary, działa elektryczne — cud techniki Kruppa — mogą jakoby wyrzucać 6-tonowe pociski na odległość do 250 klm...

Tę pracę systematyczną Niemcy rozpoczęli w kilka lat po przegranej wojnie i pracują bez przerwy przygotowując się do nowej wojny. Nie zważając na to Stressemann otrzymał pokojową nagrodę Nobla, Nadrenję ewakuowano przedwcześnie...

„Français — garde a vous" — wołają autorzy w zakończeniu książki. Niebezpieczeństwo wisi w powietrzu"...

Dodajmy od siebie — czy niebezpieczeństwo niemieckie wisi tylko nad Renem?

Płk. Adolf Małyszko.

Jednolity tekst rozporządzenia

O UTWORZENIU PRZEDSIĘBIORSTWA „POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE"

Ukazało się rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej o utworzeniu przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe", które zmienia i uzupełnia poprzednie rozporządzenia. Poza opublikowanemi już postanowieniami tego rozporządzenia, na uwagę zasługuje art. 13 rozporządzenia, który przewiduje, że wszystkie świadczenia przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" czynione w interesie państwa na rzecz jego poszczególnych organów, lub innych państwowych przedsiębiorstw, winny być odpowiednio opłacane, zaś wszelkie ulgi w taryfach i opłatach przewozowych, mogą być przyznawane tylko w granicach opłacalności przedsiębiorstwa.

Świadczenia przedsiębiorstwa na cele wojskowe reguluje osobne rozporządzenie Ministra Komunikacji, wydane w porozumieniu z ministrami Skarbu i Spraw Wojskowych, zaś ulgi w taryfach osobowych dla funkcjonarjuszy państwowych — rozporządzenie Ministra Komunikacji, wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Czysty zysk przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe stanowi różnica, powstała po potrąceniu z ogólnego dochodu eksploatacyjnego: wszystkich wydatków eksploatacyjnych, procentów i amortyzacji pożyczek, tudzież zobowiązań obciążających majątek skarbu państwa, oddany w zarząd pobierczy i użytkowanie lub na własność przedsiębiorstwu Polskie Koleje Państwowe, wreszcie opłat i gwarancyj z tytułu eksploatacji linji kolejowych, niebędących własnością skarbu państwa, oraz potrąceń i dopłat na specjalne fundusze.

Normy wynagrodzenia pracowników w przedsiębiorstwie ustala rozporządzenie Rady Ministrów. Do czasu wydania tego rozporządzenia stosowane będą przepisy obecnie obowiązujące. Również do czasu wejścia w życie rozporządzeń innych, zachowują moc obowiązującą przepisy prawne, normujące dotychczas uprawnienia emerytalne tudzież prawa odszkodowania z powodu nieszczęśliwych wypadków.

Sejm zbierze się

12 STYCZNIA

Pierwsze po świętach posiedzenie Sejmu odbędzie się 12 stycznia.

Po zgonie posła Rauschera

Szef protokółu dyplomatycznego, p. Karol Romer, złożył dziś w poselstwie niemieckiem w Warszawie w imieniu rządu polskiego kondolencje z powodu zgonu posła niemieckiego, Ulricha Rauschera. Ponadto przybył dziś do poselstwa niemieckiego zastępca naczelnika wydziału zachodniego M. S. Z., p. Tadeusz Lechnicki i w imieniu tego wydziału złożył w poselstwie kondolencję.

Przyjazd dziennikarzy amerykańskich

Bawi w Warszawie korespondnet „New York Times" w Moskwie, p. Durante. W najbliższych dniach przybędzie do Warszawy w celach informacyjnych i publicystycznych jeden z najwybitniejszych publicystów amerykańskich, p. Simonds.

Powrót amabadcra Willys'a

Ambasador Stanów Zjedn. w Warszawie, p. John Willys, powrócił z Paryża do Warszawy i objął urzędowanie.

PRZEGLĄD PRASY

BRZEŚĆ!

To ponure słowo przytłoczyło sobą wszystko. Na wstępie nowej kadencji parlamentarnej, u progu działań nowego rządu położyło się ciężkiem brzemieniem wielkiego wyrzutu i tłoczy. Tłoczy mózgi, sumienia, serca...

„G a z. P o l s k a" usiłuje tłumaczyć, że... dobrze się stało. Woła przeto:

Twierdzimy z najgłębszem przekonaniem, że całokształt tej sprawy przy niósł krajowi i państwu przełom, że podyktowana była koniecznością, zaś w skutkach swych zbawienna.

Stajemy w osłupieniu! Dlaczego? Okazuje się, że był to rodzaj odwetu za przeszłość: za zabójstwo ś. p. Narutowicza, za nagonkę na władze, za kongres krakowski i t. d. Obecnie — według zdania tego organu —

zgraja wczorajszych rozżartych wilków, odpędzona od żerowiska, na poczekaniu i byłejak przyodziewa się w owcze skóry, skamląc wobec kraju i świata o współczucie dla swych potarganych kudłów i naruszonych kłów.

Na takie „oświetlenie" wypadków brzeskich dotychczas nie zdobył się nikt!

Bo cóż np. pisze równie przyjazny rządowi „P r z e d ś w i t". Stwierdza, że nie bardzo chodzi nawet o interpelacje same w sobie ani o polityczny „profit" opozycji.

Podane zostały konkretne fakty, — takie, jakich cywilizowany naród tolerować nie może, jakie cywilizowane państwo, jeśli nastąpiły, musi bez pardonu wypalić. Jako sprawcy tych faktów podani zostali oficerowie wojska polskiego...

Musimy wiedzieć, czy jest prawda w okropnych oskarżeniach, a jeśli jest wszystkie konsekwencje muszą być wyciągnięte.

Analogicznie pisze sanacyjny „E k s p r e s s P o r." I on odgranicza się od celów politycznych opozycji, ale uważa, że

nagłość — nie wniosku Klubu Narodowego, lecz sprawy brzeskiej — stała się oczywista.

Niechaj więc ci, dla których tragedja brzeska jest tylko atutem agitacyjnym, bardzo nań nie liczą. Chwila zakończenia gry jest bliska — i nastąpi wówczas, gdy wzniesiona ręka sprawiedliwości opadnie na ramiona winnych.

„K u r. P o r." ogranicza się do wyrażenia wiary, że

władze niewątpliwie uczynią wszystko co do nich należy, aby wyjaśnić i ustalić prawdę i z tego ustalenia wyciągnąć konsekwencje, jakich wymaga sprawiedliwość i interes państwa na zewnątrz i na wewnątrz.

„P r z e g l. W i e c z." uważa, że opozycja (interpelanci) czynia błąd, polegający na rzekomo:

celowem tajeniu karno - sądowego charakteru obu stron afery: zarówno oskarżenia b. posłów o występki knowań wywrotowych, jak i oskarżenia personelu więziennego o występki nieludzkiego obchodzenia się.

Trzeba temu nadużyciu kres położyć i czemprędzej sprowadzić obie strony całej afery na właściwe tory t. j. czemprędzej osądzić zarówno tych, którym prokurator zarzuca czyny karalne z punktu widzenia interesów państwa, jak i tych, którym postawiono przez brzeskich oskarżonych zarzut nieludzkości.

I im prędzej oraz im dokładniej obie te strony brzeskiego medalu zostaną załatwione — tem będzie lepiej dla całej atmosfery państwowej.

DEKLARACJA PREMJERA

Program gospodarczy i finansowy

P a r y ż, 18 grudnia. — Premjer Steeg wygłosił dziś w Izbie deputowanych deklarację programową.

Minister sprawiedliwości, Cheron, wygłosił w jego zastępstwie podobną deklarację w senacie. „Dziś przed południem odbędzie się posiedzenie rady gabinetowej, na którem omawiana będzie po raz ostatni dzisiejsza deklaracja.

Jako główne swe zadanie uważa zwal programowe rządu będzie bardzo krótkie. Rząd ma oświadczyć, iż jest rządem pojednania, a nie walki.

Jako główne swe zadaniu uważa zwal czanie kryzysu gospodarczego i sytuację finansową w kraju. Dyskusja nad polityką rządu odbędzie się z okazji 4-ch interpelacyj, zgłoszonych w międzyczasie do nowego gabinetu. — ATE.

EKSPLOZJA KOTŁA

Fabryka wyleciała w powietrze

P a r y ż, 18 grudnia. — W Mancioux pod Tuluzą nastąpił w fabryce chemicznej wybuch kotła.

Budynek fabryki, w którym pracowało 100 robotników wyleciał w powietrze. Eksplozja nastąpiła w nocy wobec czego akcja ratunkowa natrafiła na duże trudności.

Zapalono reflektory, przy których świetle wydobywano z pod gruzów pierwsze ofiary. Według pierwszych obliczeń liczba zabitych wynosi 7, liczba rannych 12.

Brak jest natomiast 40 robotników; przypuszczają, że wszyscy oni znaleźli śmierć pod gruzami fabryki. — ATE.

Głodna Rosja

Walka z kolejkami

R y g a, 18 grudnia. — „K r a s n a j a G a z e t a“ donosi, że prezydjum sowietu w Leningradzie wydało nowe zarządzenie celem zwalczania kolejek przed sklepami żywnościowemi.

Według nowych przepisów cała ludność Leningradu ma być podzielona na 4 kategorje, przyczem dla każdej grupy ludności ma być ustalony jeden dzień dla otrzymania przedmiotów pierwszej potrzeby.

Kolejki przed sklepami sowieckimi przybrały ostatnio tak wielkie rozmiary, że w niektórych punktach miasta tamują ruch uliczny.

Jednocześnie podczas długiego wyczekiwania w kolejkach zniechęcona ludność prowadzi rozmowę o treści kontrrewolucyjnej i jak zaznacza pismo, poddaje złej krytyce zarządzenia władz. — ATE.

Dogasający pożar

Zwycięstwo króla i rządu

P a r y ż, 18 grudnia. — Z nad granicy francusko - hiszpańskiej donoszą, iż stan podniecenia w kraju wygasa.

Ruch graniczny z Francją jest podjęty, jednakże strajk generalny w niektórych miastach trwa.

W Alicante strajkujący zatamowali ruch kolejowy, przewracając na torze pustė wagony. W Walencji i Saragosie zabitych jest kilku policjantów podczas strzelaniny ulicznej.

W środę wieczór odbyła się pod przewodnictwem Sancheza Cuerry konferencja polityków konserwatywnych i liberalnych, na której powzięto uchwałę żądającą najrychlejszego zwołania zgromadzenia narodowego, jako jedynego środka dla uspokojenia napięcia politycznego w kraju. — ATE.

Brak nauczycieli w Rosji

M o s k w a, 18 grudnia. — Brak nauczycielstwa w Rosji jest powodem fatalnej sytuacji w sowieckiem szkolnictwie. Koła uniwersyteckie twierdzą, że tworzenie nowych kadr nauczycielskich z młodzieży dzisiejszej, która nie jest zdolna do pracy oświatowej jest niemożliwe.

Z powodu braku sił nauczycielskich w roku bieżącym zostało zamkniętych na terenie Rosji Sowieckiej 10.000 szkół.

Uczeni polscy a Brześć

LIST 44 PROFESORÓW U. J. DO POSŁA PROFESORA KRZYŻANOWSKIEGO

Grono profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie wystosowało w dniu 10 grudnia b.r. następujący list otwarty do posła Adama Krzyżanowskiego z B.B.:

Zwracamy się do Pana, jako do tego z pośród naszych kolegów, który piastując mandat poselski, ma możność bezpośredniego wpływu na sprawy publiczne, a zarazem przyjmuje za nie współodpowiedzialność. Liczne wydarzenia, jakie zaszły w ostatnich latach, podważają — według naszego głębokiego przekonania — moralne podstawy życia społecznego i politycznego w Polsce, a przez to samo zagrażają rozwojowi, a w dalszych konsekwencjach nawet istnieniu Państwa Polskiego. W szeregu tych zdarzeń sprawa więźniów brzeskich jest zjawiskiem najgroźniejszem. Sprawa ta nie może być sankcjonowana milczeniem świadomych sfer społeczeństwa. W szczególności nam jako wychowawcom, jako elicie intelektualnej, jako tym, którzy składali przysięgę wiernej służby i dbałości o całość Rzeczypospolitej nie wolno pominąć obojętnie sprawy Brześcia.

Obawiamy się, że informacje, jakie Pan o Brześciu posiada nie są dostateczne, co więcej, mogą być spaczone i sfałszowane, gdyby pochodziły od ludzi, zainteresowanych w zatuszowaniu prawdy — oświadczają dalej autorzy listu i przytaczają szereg faktów, które później zostały ujęte w interpelacji Centrolewu, poczem piszą:.

Powyższe fakty, niespotykane w świecie cywilizowanym, musimy potępić ze stanowiska ludzkości. Musimy je ocenić jako ciężką krzywdę, wyrządzoną Polsce. Wierzymy, że Pan i jako człowiek i jako Polak-obywatel podzieli ten nasz sąd. Jesteśmy przekonani, że Pan uczyni wszystko, co jest w Jego mocy, dla naprawienia krzywd, ukarania przestępców i zapobieżenia powtórzeniu się w Polsce podobnych wypadków.

Zdajemy sobie sprawę z trudności, jakie Pan w tej walce może napotkać. Musimy jednak zaznaczyć, że trudności te nie zwalniają Pana od odpowiedzialności moralnej. Odpowiedzialność ta, nie jest tylko sprawą osobistą, skoro należy Pan do grona Profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nie wolno nam dopuścić by ustaliła się opinja, że zbrodnię popełniono w Polsce bez naszego protestu. Prosimy Pana przeto usilnie o powiadomienie nas, czy zamierza Pan w sprawie powyższej publicznie wystąpić.

Pod listem podpisało się 44 profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W gronie tem zwracają uwagę podpisy Ks. Biskupa Godlewskiego, prezesa Akademji Umiejętności Rozwadowskiego oraz kilku uczonych, dotychczas należących do obozu sanacyjnego.

Regulamin w Senacie

DZIEWIĘĆ KOMISYJ SENACKICH

Trzygodzinne posiedzenie Senatu wczoraj popołudniu poświęcone było niemal w całości sprawie zmiany regulaminu. odpowiednio do wniosku B.B. (analogicznego jak w Sejmie), który przeszedł już przez obrady komisyjne.

Imieniem komisji zdawał sprawę sen. Perzyński (B.B.), który przedstawił proponowane zmiany — naogół pokrywające się zmianami dokonanemi w regulaminie sejmowym. Zasadniczą zmianę wprowadza nowy regulamin senacki, rozdzielając dotychczasową komisję spraw zagranicznych i wojskową na dwie komisje odrębne oraz wprowadzając nieistniejącą dotychczas komisję konstytucyjną, tak że ogólna ilość komisji senackich wynosi 9.

Sen. Woźnicki (Kl. Chł.) referował wnioski mniejszości, wysuwając przeciwko projektowi B.B. te same objekcje, jakie wypowiedziane były na gruncie sejmowym.

W podobnym duchu przemawiał sen. Głąbiński (Kl. Nar.), wykazując, że już regulamin dotychczasowy był zupełnie wystarczająco dobrym instrumentem obrad, nowe zaś poprawki dążą tylko do zupełnego skrępowania opozycji, co chyba nie leży nawet w interesie samej większości, którąby powinna trzymać się zasady wypowiedzianej przez wielu mężów stanu że gdyby nie było opozycji, trzebaby ją stworzyć.

Sen. Makuch (Kl. Ukr.) określa nowy regulamin jako zakneblowanie ust opozycji, co w dobie obecnej — po Brześciu, po wyborach i po pacyfikacji województw wschodniomałopolskich — jest dla czynników rządowych szczególnie ważne.

Sen. Gross (P.P.S.) wykazywał sprzeczność proponowanych zmian z Konstytucją i ordynacją wyborczą.

Po przemówieniu sen. Perzyńskiego, który polemizował z zarzutami opozycji, cały projekt regulaminu przyjęto w brzmieniu proponowanem przez komisję, odrzucając wszystkie wnioski mniejszości.

Następnie uchwalono już dziś wybrać wszystkie 9 komisyj senackich. P. marszałek zaproponował wobec tego, by kluby do dnia następnego godz. 3 popołudniu wyznaczyły swych członków mających uczestniczyć w poszczególnych komisjach i zapowiedział na czwartek godz. 7 wieczór posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej.

Pod koniec posiedzenia odczytano wniosek ukraiński w sprawie pacyfikacji Małopolski wschodniej. Wniosek proponuje Senatowi wezwanie Rządu, aby jaknajszybciej zbadał fakty i rozmiary nadużyć popełnionych przy pacyfikacji w ciągu miesięcy wrzesień - listopad b.r. ustalił szkody, ukarał winnych i złożył Senatowi sprawozdanie. Do wniosku dołączono obszerne uzasadnienie na 64 stronach maszynowego pisma, obejmujące materjał faktyczny.

Na tem p. marszałek zamknął posiedzenie, zawiadamiając, że termin następnego zostanie pp. senatorom zakomunikowany w drodze pisemnej i składał Izbie życzenia świąteczne i noworoczne.

Fermenty wśród młodzieży

KOMSOMOŁ — NIEPRAWOMYŚLNY

R y g a, 18 grudnia. — Rozkład komunistycznych organizacyj młodzieży w Sowietach przybiera coraz szersze rozmiary. Szczególne wrażenie wywołało wystąpienie komunisty Butyrkina, który oświadczył, że komunistyczny związek młodzieży, t. zw. „Komsomoł“ przestał być organizacją posiadającą wpływy na młodzież i nie odgrywa żadnego znaczenia w życiu młodzieży robotniczej.

Jednocześnie dwaj komuniści Łobow i Łarin wystosowali do komitetu centralnego Komsomołu list, w którym krytykują politykę rolną rządu sowieckiego i żądają utworzenia specjalnego związku młodzieży kułackiej.

Związek ten miałby obejmować znaczną część młodzieży włościańskiej, pozostającej poza organizacjami komunistycznemi.

Utworzenie związku młodzieży kułackiej miałoby na celu przygotowanie kompromisowej polityki rządu sowieckiego wobec włościan i zaprzestanie prześladowań t. zw. kułaków.

„Komsomolskaja Prawda“ piętnuje wystąpienie Łobowa i Łarina, oświadczając, że jest ono dowodem wpływów opozycji prawicowej na związek młodzieży komunistycznej.

Zjazd młodzieży komunistycznej w Moskwie, który ma się odbyć wkrótce, rozsrzygnie sprawę zwalczania opozycji prawicowej wśród młodzieży i zapewne usunie ze swoich szeregów wybitnych przedstawicieli młodzieży opozycyjnej, prowadzącej agitację przeciwko Stalinowi. — ATE.

LEKKA POPRAWA

Stan zdrowia Poincarego

P a r y ż 17 grudnia. W stanie zdrowia Poincare'go zauważono dziś przed południem ponownie zmianę na lepsze, wobec czego otoczenie i rodzina mają nadzieję, iż kryzys zostanie przełamany.

P a r y ż 17 grudnia. W stanie zdrowia b. prezydenta Poincare'go nastąpiła dalsza lekka poprawa. Lekarz, który spędził cały dzień u łoża chorego oświadczył, że temperatura jest normalna i że ogólny stan pacjenta pozwala na stawianie bardziej optymistycznych horoskopów, co do przebiegu choroby.

Jednakże należy się wstrzymać wypowiadania ostatecznego zdania, ponieważ przesilenie jeszcze nie nastąpiło, i najbliższe 48 godzin może przynieść różne niespodzianki.

Wyjazd

Marsz. Senatu

Marszałek Senatu Raczkiewicz wyjeżdża w dniu dzisiejszym na kilkudniowy pobyt do Wilna. W czasie nieobecności marszałka Raczkiewicza zastępować go będzie w Senacie wicemarszałek Leszczyński.

ZMIANY W M. S. WEWN.

Kierownicy departamentu politycznego i samorządowego

Minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski, specjalnem zarządzeniem poruczył kierownictwo departamentu politycznego ministerstwa, pierwszemu podsekretarzowi stanu, p. Kazimierzowi Staniszewskiemu, zaś kierownictwo departamentu samorządowego ministerstwa—drugiemu podsekretarzowi stanu, p. Władysławowi Korsakowi.

O Min. Zdrowia

Projekty restytucyjne

Wobec zabiegów lekarskich organizacyj naukowych w sprawie restytuowania samodzielnego Ministerstwa Zdrowia, dowiadujemy się, że projekty reorganizacji służby zdrowia w Polsce rozważane będą przez komisję usprawnienia administracji istniejącą przy Radzie ministrów. Zwolennicy utworzenia ministerstwa Zdrowia w memorjałach składanych rządowi wskazują, że nie obciążyłoby to budżetu państwowego.

Dla restytucji ministerstwa wystarczyłoby skoncentrować wszystkie fundusze wydatkowane dotąd na cele zdrowotne w budżetach poszczególnych ministerstw. Państwowa Rada Zdrowia wypowiedziała się za przeniesieniem departamentu służby zdrowia do agend Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Zgon posła Niemiec w Polsce

zmarł on w Bawarji

Dnia 18 b. m. o godz. 5 rano w sanatorjum St. Blavien w południowej Bawarji zmarł p. Ulrych von Rauscher, poseł niemiecki w Warszawie.

Ś. p. Ulrych Rauscher urodził się 26 czerwca 1884 r. w Stutgardzie. Po zakończeniu studjów prawnych zajmował szereg stanowisk w administracji politycznej, oraz dyplomacji.

Poseł Rauscher był sekretarzem przywódcy socjal - demokratów, Scheidemanna, szefem biura prasowego rządu socjalistycznego, przez krótki czas posłem niemieckim w niepodległej republice gruzińskiej oraz zajmował stanowiska w administracji politycznej Prus, w maju 1922 r. został mianowany posłem niemieckim w Warszawie, które to stanowisko zajmował do chwili śmierci.

O zjednoczenie Kościołów

Niedawno z inicjatywy katolickiego Stowarzyszenia Akademików odbył się w Berlinie ciekawy odczyt O. Commaire Laporta, benedyktyna z klasztoru w Amay sur Meuse w Belgji, o znaczeniu prac tego klasztoru dla unji z Kościołami wschodniemi.

Prelekcji tej, prócz przedstawicieli świata katolickiego, (m. in. był obecny arcybiskup Berlina, Schreiber (wysłuchali liczni przedstawiciele kościołów wschodnich, przyjmując żywy udział w dyskusji, jaka się w następstwie wywiązała.

Ojciec Laporta w odczycie swoim przed stawił przedewszystkiem, że zasadniczym celem prac jego klasztoru jest praca nad zjednoczeniem Kościołów, do czego Zakon Benedyktynów, jako powstały jeszcze przed rozdziałem Kościołów, czuje się najbardziej powołanym.

W dążeniu do tego celu klasztor w Amay kształci benedyktynów rosyjskich, którzy, gdy okoliczności na to pozwolą, sami w ojczyźnie swojej pracować będą nad unją. Rozumiejąc zaś konieczność wzajemnego poznania się, poświęca się wiele czasu w klasztorze z jednej strony dokładnym studjom stosunków w Kościołach wschodnich, z drugiej zaś — ułatwieniu poznania Kościoła Zachodniego, co stara się osiągnąć przez wydawanie czasopisma „Irenikon".

W dyskusji po odczycie między innemi zwracano uwagę na konieczność rozpoczynania pracy nad unją od stworzenia współdziałania w dziedzinach, niedotykających różnicy dogmatów, zwłaszcza, że i ze strony protestanckiej również występuje się z inicjatywą unji Kościołów. W każdym razie coraz bardziej odczuwa się, że pomimo wszelkich przeszkód i zaporów idea jedności obejmuje coraz liczniejsze obozy chrześcijańskie.

Jak widzimy z powyższego narody europejskie ogromnie interesują się sprawą unji Kościołów. Szczególne zainteresowanie wykazują katolicy niemieccy, którzy w pracy unijnej nietylko nie znajdują trudności ze strony swego rządu, ale, przeciwnie, jak najdalsze poparcie. — KAP.

Walka z religją

Kampanja przedświąteczna bezbożników

Jak donoszą z Moskwy władze sowieckie zupełnie oficjalnie rozpoczęły, w związku ze zbliżającemi się świętami Bożego Narodzenia, kampanję przeciwko tradycyjnym zwyczajom i religijnym praktykom podczas tych świąt.

Akcją tą kieruje wydział sztuki w komisarjacie oświaty. Akcja ta jest silnie popierana przez związki zawodowe i rozmaite antyreligijne zrzeszenia

W teatrach, cyrkach, kinach i t. p. organizują się przedstawienia zohydzające święta Bożego Narodzenia.

Po wsiach krążą t. zw. lotne „brygady kultury", które urządzają widowiska ateistyczne, przyczem główny nacisk kładą na wciągnięcie młodzieży do swej akcji antyreligijnej.

W miastach sowieckich odbędą się na ślizgawkach w wigilję i pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia wielkie imprezy karnawałowe, ośmieszające religję.

Kupno choinek i ozdób choinkowych jest surowo wzbronione. Jedynie dyplomatyczne przedstawicielstwa w Moskwie mogą zaopatrzyć się w choinki (m).

KOBIETA A SPORTY

Wielka rada faszystowska przekazała obecnie po uprzedniem rozpatrzeniu przez siebie prezesowi olimpijskiego komitetu do rozstrzygnięcia sprawę udziału kobiet w sportach z zastrzeżenem wyraźnego zakreślenia granic tego udziału w ten sposób, by uniknąć tego wszystkiego, co przeszkadzałoby w wypełnieniu zadania kobiety jako matki.

„Osservatore Romano", popierając w całej rozciągłości to stanowisko rady faszystowskiej, ze swej strony zwraca uwagę, iż udział kobiet w popisach sportowych prócz zastrzeżeń czysto higjenicznej natury powinien wywołać zastrzeżenia i natury moralnej. Występowanie bowiem kobiety w stadjonach jest zaprzeczeniem jej przyrodzonej boskiej misji macierzyństwa, co nietylko z punktu widzenia przyrodzonego po winno być rozpatrywane, ale i ze względu na jej wysokie moralne posłannictwo.

Po odnowieniu kościoła przy Ostrej Bramie

W niedzielę dnia 14 b. m. o godz. 9.30 rano odbyło się otwarcie i poświęcenie odnowionego kościoła Ostrobramskiego św. Teresy w Wilnie, a także i konsekracja nowego ołtarza w tej świątyni ostrobramskiej. Obrzędu konsekracji ołtarza i poświęcenia kościoła dokonał JE. Ks. Arcybiskup Metropolita Wileński, R. Jabłrzykowski, i odprawił uroczyście pierwszą Mszę św. w odnowionym kościele. Kazanie okolicznościowe wygłosił prałat kapituły wileńskiej ks. Leon Żebrowski. Nieszpory uroczyste o godz. 4-ej po poł. odprawił JE. Ks. Biskup Sufragan wileński, Kazimierz Michalkiewicz. KAP.

Rozkład wśród Hodurowców

DUCHOWNI SEKTY „ZGARNIAJĄ TYLKO PIENIĄDZE"

Naczelny organ hodurowców „Rola Boża" w ten sposób obrazuje stosunki w sekcie:

— Wyznawcy Narodowego Kościoła zwłaszcza starsi, są zaniepokojeni pewnemi posunięciami, kazaniami i postępkami niektórych duchownych i piszą do Schranton alarmujące listy i przepowiadają albo upadek Polskiego Nar. Kościoła, albo jego podział na dwa obozy: czysto narodowy i niezależno - katolicki. „Póki jeszcze żyje Hodur, — pisze korespondent z St. Louis, Mo., trzyma się jako tako kupy to wszystko, ale skoro zamknie oczy pierwszy biskup, nastąpi rozłam na różne ugrupowania, a potem zwalczanie się wzajemne i upadek. Już dziś widać, jak niektórzy duchowni nie chcą pracować dla idei, ale zgarniają pieniądze i śmieją się ze wszystkiego. Duchowni ci, idąc za przykładem zmarłego niedawno starszego niby to duchownego, który zostawił w chicagowskich bankach 34000 majątku, szydząc sobie z „Roli Bożej" i innych wydawnictw Narodowego Kościoła.

Te i tym podobne opinje wypowiadają wyznawcy i sympatycy Narodowego Kościoła. Zamknąć im ust nie można, ale można zaprzeczyć słuszności ich spostrzeżeń.

W Narodowym Kościele panuje rozbieżność myśli i poglądów, to fakt; nie można się temu dziwić, boć przecie i świeccy i duchowni ludzie przeszli różną szkołę życia, przyszli z różnych kościołów".

M. S.

Z Ruchu chrześcijańsko-społecznego

Rozwój związków zawodowych

Kongres belgijskich organizacyj chrześcijańsko - społecznych, stwierdził, że zdobywają one coraz większą przewagę nad stowarzyszeniami socjalistycznemi, które tak jeszcze do niedawna rządziły Belgją. Ze sprawozdań wynika, iż w ciągu ubiegłego roku chrześcijańskie związki zawodowe wzrosły o dalszych 20 tys. członków a ogólna liczba zrzeszonych wynosi 190 tys. Chrześcijańskie towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń liczą 330 tys. osób (w roku ubiegłym 210 tys.). Chrześcijański związek kobiet pracujących na 140 tys. członkiń (w r. 1929 — 122 tys.). Chrześcijański związek młodzieży robotniczej liczy obecnie 1700 oddziałów w których zgrupowanych 70 tys. (w roku ubiegłym 35 tys.).

Kierownictwo całego ruchu chrześcijańsko - społecznego spoczywa w ręku Narodowego Biura Pracy Społecznej, które tworzy ośrodek wychowania robotników z duchu zasad chrześcijańskich i organizuje t. zw. „tygodnie społeczne".

Pomyślny rozwój wykazały także spółdzielnie, powołane do życia przez ruch chrześcijański - społeczny. W ciągu tylko jednego roku wkłady oszczędnościowe robotników w kasach związkowych wzrosły o 12 miljonów franków i wynoszą obecnie 35 milj.

Są to naprawdę imponujące cyfry. Należy życzyć, aby w Polsce ruch chrześcijańsko - społeczny miał takie znaczenie i wykazał tak wielkie rezultaty pracy. *(gr.)*

Wiedza i wiara

Pod takim tytułem ogłosił świeżo znany publicysta francuski, Jean Duiraud, wspomnienie o niedawno zmarłym geologu, Pierre Termier.

Ze wspomnienia tego warto przytoczyć niektóre szczegóły, świadczące, iż całkowicie sztucznem jest próbowanie przeciwstawiania sobie tych dwu dziedzin ducha ludzkiego.

Pierre Termier, profesor paryskiej akademji górniczej i członek Akademji Nauk, zarówno naukami swemi jak i życiem najlepszych do tego dostarczył dowodów. Zasadą, którą kierował się w życiu, było, iż uczony od poznawania rzeczy widocznych i uchwytnych wznosić się musi do zrozumienia rzeczy niewidzialnych i wieczystych.

„Radość uczonego, czy flozofa w obliczu odkrytej prawdy — powiedział on kiedyś — lub radość artysty wobec stworzone go dzieła jest czemś nieuchwytnem, niewyrażalnem i ja bym w tem uczuciu widział refleks słaby tego, co mógł czuć Bóg, odpoczywając w siódmy dzień stworzenia". W oczach tego uczonego poszczególne gałęzie wiedzy to tylko stopnie, po których dojść można do poznania natury, a następnie jej Stwórcy.

To też, zdaniem jego, metodycznie słusznem jest traktowanie wiary i wiedzy, jako oddzielnych czynników, jednakże „nauka w swoim całokształcie ma możność poznania, że jest Bóg i dusza, że istnieje prawo moralne, a my stworzeni jesteśmy do nadprzyrodzonego celu." — KAP.

JANINA MARJA CHOJECKA

OPĘTAŃCY

CZASY WOJNY ŚWIATOWEJ I PRZEWROTÓW NA UKRAINIE

32)

Było to po pierwszem wejściu wojsk generała Denikina do Kijowa. Wtedy z rozkazu zdobywcy otwarto na widok publiczny wrota mordowni. Cały Kijów śpieszył wtedy do nich, gdyż nie było prawie rodziny, z której by nie porwano choćby jednej ofiary. Mąż mój jako wice - prezes Polskiego Komitetu Wykonawczego na Rusi, jeśli wyszedł wtedy obronną ręką, to łasce Bożej zawdzięcza i życzliwości kolegi swego szkolnego, mecenasa Zdzisława Rychtera, który narażając się osobiście w czasie „krasnego teroru" zawiadomił go, by nie nocował w domu, bo tej nocy wie napewno z rozkazu dziennego podsłuchanego w „Czerezwyczajce" mają przyjść po niego. Dzięki temu i życzliwości oraz gościnności innych osób przez dwa tygodnie ukrywając się i nocując po za domem, uniknął śmierci, gdyż wskazanej nocy pięć razy szukali go w mieszkaniu i jeszcze następnych dowiadywali się o niego aż do chwili wyparcia ich z miasta przez nową władzę.

Otóż wracając do tych mordowni na Lipkach, otwartych przez generała Denikina, śpieszyli do nich wszyscy w nadziei odnalezienia chociażby śladów swoich najbliższych.

Ja również w tajemnicy przed moim mężem, którybyby się bał dla mnie tych wstrząsnień, obchodziłam te miejsca kaźni, szukając porwanej w czasie „krasnego teroru" wujenki mojej, pani Emanuelowej z Kościelca Pogorskiej, wraz z bratem, panem Ludwikiem Prawdzic - Zaleskim, u którego zatrzymała się chwilowo, nie mogąc zdobyć mieszkania, wraz z mężem w przepełnionym Kijowie. Wprawdzie mimo usilnych poszukiwań nigdzie na ślad ich nie natrafiłam, lecz to, co przy tej sposobności widziałam, przewyższa grozą swoją opisy neronowskich prześladowań.

W tym okresie zginął również powszechnie szanowany i ceniony prezes Polskiego Komitetu Wykonawczego na Rusi, organu naczelnego samorządu polskiego na Rusi, powstałego z wyboru, mecenas Jordan - Pereświet Sołtan. Nikt się nie dowiedział jaką właściwie śmiercią zginął ten kresowy bojownik polskości jak również mimo pilnych poszukiwań nie odnaleziono jego zwłok.

Torturowano go w nieludzki sposób przedewszystkiem moralnie, gdyż jednocześnie z nim uwięziono jego podówczas 14-letniego syna, Tolka.

W więzieniu umieszczono ich oddzielnie. Przy indagacji sugierowano tak ojcu, jak i synowi różne obciążające innych zeznania, pod grozą zastrzelenia ojca lub syna, względnie do tego, kogo indagowano. Więc ojcu mówiono np. tak:

— Powiedz to lub to, bo inaczej zastrzelimy ci syna.

Synowi to samo co do ojca, lecz żaden z tych bohaterów nie zachwiał się.

Wspaniałą była odpowiedź 14-letniego Tolka, gdy mu w ten sposób grożono, odpowiedział:

— Chcecie mi zabić ojca, zabijcie i mnie, na to jestem gotów, ale nie zhańbię się zeznaniem tego, czego odemnie żądacie, bo zacny mój ojciec i takby tej hańby nie przeżył.

Tolek Sołtan cudem jakimś wydostał się z tej otchłani, lecz ojciec jego przepadł bez śladu. Tylko na rogu ulicy Instytuckiej i Sadowej, gdy zwiedzaliśmy tę „Czerezwyczajkę" pokazywano nam jakąś tajemniczą piwniczkę, napełnioną czarną, cuchnącą wodą, w której podobno w czasie najsroższej zimy dniami całemi dreczono naszego bohatera, dla wydobycia z niego zeznań.

Z mecenasem Sołtanem zginął jednocześnie zięć jego, p. Stępowski, osieracając młodziutką żonę.

Wówczas również bohaterską śmierć poniosła młoda dziewczyna, sekretarka pierwszego „Konsulatu Polskiego w Kijowie", panna Lieselbart, o której męczeństwie opowiadano wprost nieprawdopodobne zdawałoby się szczegóły. Doprowadzono ją wreszcie do obłąkania, a wtedy wraz z matką, sędziwą staruszką rozstrzelano. Całą winą tak srodze męczonej ofiary było to, że przy rewizji w jej mieszkaniu znaleziono u niej pieczęcie „Polskiego Konsulatu" i złota na dwadzieścia tysięcy rubi, których ona wydać nie chciała, uważając to jako nietykalny depozyt.

Płynęła więc fala mieszkańców Kijowa do wrót tych mordowni, by szukać swoich. Przed każdą bramą stały niekończące się ogonki, czekające na wstęp do tych świątyń męczeństwa. Ja chodziłam tam z synem naszym, naturalnie przed jego wyjazdem do Warszawy, który jako „skaut", znał wszystkie „przejścia i wejścia".

(C. d. n.)

Pańszczyzna bolszewicka

II. LOSY WŁOŚCIAŃSTWA W ROSJI.— „KULTURA PROLETARJACKA“

Nie lepiej przedstawia się sprawa z żywiołem włościańskim.

Okazuje się, że znane powszechnie wprowadzenie ustroju „kołchozów“, t. j. gospodarstwa kolektywnego, odbyło się bez żadnej konstytucji bliżej wyjaśniającej istotę oraz warunki istnienia tego ustroju, przeznaczonego dla wieśniaków. Dopiero w ostatnich dniach (22 listopada r. b.) wiejscy obywatele sowieccy drogą radjową dowiedzieli się o podstawach ustroju kolektywnego w „kołchozach“.

Ustrój „kołchoza“ polega na zorganizowaniu robotników w brygady w danym kołchozie. Każdy robotnik musi pracować na siebie. Z tego też względu płaca za pracę jest regulowana według charakteru pracy, t. j. nietylko jej wydajności, lecz i jakości.

Za pracę dobrą daje się wynagrodzenie normalne, zaś za małowartościową — płaca jest odpowiednio zmniejszona aż włącznie do kary pieniężnej — jeśli wywołuje szkody lub straty.

Z tego też powodu bolszewiccy twórcy konstytucji kołchozowej wyjaśniają, że ponieważ w takiej pracy komunalnej jest wprowadzona odpowiedzialność indywidualna, przeto upada zarzut stawiany przez przeciwników komuny, że w kołchozach jedni będą próżnować kosztem pracy innych.

Kołchozem kieruje t. zw. „kołchoznoje sowieszczanije“ czyli rada, przy której istnieje „biuro radzieckie“ rozpatrujące wszelkie sprawy dotyczące charakteru pracy, wynagrodzenia i t. d. Każdy zaś robotnik z kołchozu wszelkie swoje sprawy i pretensje ma składać jedynie do tego „biura radzieckiego“.

Kontrola pracy jest prowadzona przez t. zw. „proizwodstwiennoje sowieszczanije“, t. j. radę produkcyjną pracy, nadzorującą nad czynnościami robotników kołchozu.

Aby zapewnić produkcyjność pracy robotników zatrudnionych w kołchozie, bolszewicy wprowadzili t. zw. „soriewnowanije“, t. j. współzawodnictwo w zakresie szybkiego wykonywania planu gospodarczego. Takie współzawodnictwo jest organizowane wewnątrz każdego kołchozu, zarówno jak i po za nim, to znaczy, że współzawodniczy pomiędzy sobą kilka kołchozów.

Jakkolwiek tego rodzaju współzawodnictwo nie jest nakazem i nosi cechy rzekomej wolności i amatorstwa, jednakowoż bolszewicy zobowiązują uczestników współzawodnictwa do zachowania pewnej formalności, mianowicie do złożenia piśmiennego zobowiązania co do wykonania zamierzonej pracy.

Niezależnie od praktykowania współzawodnictwa, „rada produkcyjna“ organizuje t. zw. „udarniczestwo“, t. j. pracę bojową celem wypełnienia tych olbrzymich luk, które pozostają wskutek sabotażu przeważnej części robotników. Do charakteru tej pracy bolszewicy przywiązują wielką uwagę i wymagają od niej systematyczności.

W danym wypadku nie pomijają bolszewicy okazywania nawet rzekomej zachęty do pracy w postaci jej premjowania, polegającego na tem, że premje mogą otrzymać tylko takie brygady robotnicze, które nie mając za sobą żadnych zaległości, podejmują się wykonania pracy przedterminowej. Premje zaś są wypłacane jedynie z sum pochodzących z problematycznych dochodów kołchozów.

Ponieważ taka praca wymaga wielkiej oszczędności czasu, przeto zostaje wprowadzone komunalne żywienie robotników na miejscu pracy.

Wysuwając tez zasadnicze wytyczne, stanowiące ustrój kołchozu, bolszewicy nie są jednak pewni swego dzieła pod względem praktycznym, gdyż doświadczenie dotychczasowe sprawiło wiele nie spodzianek, czasem zbyt nieprzyjaznych, stanowiących nawet symptomy patologiczne w postaci próżniactwa, sabotażu i złodziejstwa.

Nic też dziwnego, że bolszewicy patrząc na swe dzieło, nie bez pewnego lęku powiadają o niem jako o rzeczy bardzo trudnej, gdyż przez wprowadzenie bezwzględnej pańszczyzny, jakiej nie zna ły wieki ubiegłe, „przeczuwają piętrzenie się rozmaitych trudności, które nigdy nie podniosą produkcyjności chociażby do poziomu względnego.

Poczynania zaś dotychczasowe, jako sztuczne zabiegi — nie wróżą im pomyślności na dłuższą metę i tem samem wykonanie „piatiletki“ pozostaje pod wielkim znakiem zapytania.

Bankructwo więc ideologiczne bolszewików, zmusza ich do szukania czczych form i pomysłów, zmierzających tylko do ujarzmienia i eksploatowania tego, według terminologji bolszewickiej, „indywiduała — zawodowca“, w zbiorowości stanowiącego ciemną masę robotniczo - włościańską, która w pocie czoła musi pracować na rzecz „proletarjatu“, t. j. partji komunistycznej, która przyswoiła sobie ten tytuł zamaskowany, celem tumanienia niekulturalnej i ciemnej masy rosyjskiej synonimami pracy i wykorzystania jej do celów niszczycielskich nawet poza granicami swej państwowości.

Nowym dowodem tego rodzaju tendencyj bolszewickich mogą służyć obrady pisarzy i artystów sowieckich, odbyte w Leningradzie dnia 22 listopada r. b., gdzie znowuż poruszona wyśmianą przez Lenina „kulturę proletarjacką“.

Tym razem chodzi bolszewikom o wyzbycie się „poputczestwa“, t. j. spółdrożnictwa z ideologją oraz metodami piśmiennictwa i sztuki nepmańskiej, t. j. kapitalistycznej. Mniemając, że świadomość komunistyczna dawno już została przesiąknięta socjalizmem, bolszewicy uważają, iż wszelkie spółdrożnictwo winno być usunięte jako szablon duchowy (?!) i djalektyka życiowa.

Ci zaś, którzy nie zechcą iść w tym kierunku, mają być jako niezdolni i bezsilni — wyrzuceni z szeregów „postępowych“ i nie uchroni ich od tego ogiądanie się na zachód, który jak twierdzą, roi się od wszelkiego rodzaju spółdrożnictwa.

To też konferencja wymaga od pisarzy, aby byli pisarzami nawskroś komunistycznemi, pisarzami wielkich planów, zaś artyści — twórcami sztuki sowieckiej a nie spółdrożnikami fokstrotyzmu.

Z takim więc rozpędem na wózku „kultury proletarjackiej“ zaprzężonym w rumaki marksizmu i leninizmu, przeładowanym bagażem pańszczyźnianym, bolszewicy po raz wtóry całą siłą wjeżdżają na ciemne robotniczo - włościańskie masy rosyjskie...

Antoni Starodworski

OBJAWY NADPRODUKCJI

STAN PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

Przewidywane w związku z gwałtownem tempem zwiększenie wytwórczości objawy nadprodukcji wystąpiły w przemyśle włókieniczym w październiku, znajdując wyraz przedewszystkiem w zniżce cen przędzy i tkanin, zwłaszcza bawełnianych. W przemyśle wełnianym praca była jeszcze w październiku utrzymana na dość wysokim poziomie i redukcje zaczęły się dopiero w początkach listopada; natomiast w przemyśle bawełnianym uruchomione w ciągu października już stopniowo zmniejszane, a w listopadzie uległo ono silnemu ograniczeniu. W październiku jeszcze po wyeliminowaniu sezonowości zatrudnienie w przemyśle włókienniczym wykazało niewielki wzrost; listopad przynosi obniżenie się wskaźników produkcji. Czynnikiem, który zmniejszył w tym czasie rozmiary obrotów w stosunku do normalnie o tej porze dokonywanych, było ograniczenie się handlu do zakupów niezbędnych na najbliższy czas; w tym zakresie zmniejszenie byłoby w ciągu sezonu wyrównane; obok tego jednak oddziaływuje faktyczne obniżenie pojemności rynku ze względu na zmniejszenie ogólnego dochodu społecznego i wynikające stąd osłabienie konsumentów. Przewozy kolejowe tkanin w październiku spadły.

OSZCZĘDNOŚCI WĘGIER

Obniżenie wydatków na seminarja i szkoły duchowne

Rada ministrów uchwaliła z początkiem przyszłego roku budżetowego, t. j. od 1 czerwca 1931 roku obniżyć wydatki, przeznaczone na utrzymanie zakładów i szkół duchownych o 600.000 pengo, czyli około 10 procent.

Uchwała ta wywołała wielkie zaniepokojenie w kołach duchowieństwa węgierskiego, ponieważ dotychczasowa nawet opieka rządu nie była dostateczną. Szereg szkół zostanie z tego powodu zamkniętych.

Niepomyślny stan zasiewów

Złe widoki na konserwację

Ziemniaki w bieżącym roku już ze względu na przebieg wegetacji będą się źle przechowywać, gdyż szczególnie atakowała je zgnilizna mokra i to nawet jeszcze w ziemi. W kopcach zgnilizna mokra rozszerza się dalej i są już stwierdzone wypadki — dotychczas sporadyczne — strat w kopcach dochodzących do 20, 30 a nawet 50 proc. ziemniaków (początek przechowania). Cena nie uległa zmianie lub zwyżce, wynosi ona loco wagon stacja odbiorcza Górny Śląsk 4.50 za 100 klg. w partjach wagonowych. Rolnictwo śląskie sprzedaje znaczne partje ziemniaków wprost do konsumenta i tu uzyskuje lepszą cenę nie przekraczając jednak 6 zł. za 100 klg., co pozostaje także niską ceną.

Przedstawicielstwo w Warszawie

Łódzka firma „Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu J. A. Groslajt S. A.“ otworzyła w Warszawie skład komisyjny Syndykatu Futer w Moskwie, którego przedstawicielstwo otrzymała na Polskę.

Dotychczas futra rosyjskie otrzymywała Polska drogą okólną, za pośrednictwem Lipska, Londynu lub Paryża. Oczywiście musieliśmy przytem płacić wysokie koszta pośrednictwa za granicznego, wskutek czego cena rosyjskiego futra była u nas bardzo wysoka. Wobec otworzenia w Warszawie zastępstwa sowieckiego syndykatu, polscy kupcy branży futrzanej będą mogli otrzymywać obecnie towar z pierwszej ręki, co wybitnie powinno się odbijać na jego cenie, zwłaszcza, że warszawska reprezentacja zapewniła sobie dostawę towaru na długoterminowy kredyt.

GIEŁDA

WALUTY

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 8.89 3/4 (sprzedaż 8.91 3/4, kupno 8.87 3/4).

DEWIZY

Dewizy: Belgja 124.66 (sprzedaż 124.97, kupno 124.35); Gdańsk 173.25 (sprzedaż 173.68, kupno 172.82); Holandja 359.30 (sprzedaż 369.20, kupno 358.40); Londyn 43.33½ (sprzedaż 43.44, kupno 172.82); Holandja 359.30 (sprzedaż 360.20, kupno 43.25); Nowy Jork 8.914 sprzedaż 8.934, kupno 8.894); Nowy Jork (kabel) 8.923 (sprzedaż 8.943, kupno 8.903); Paryż 35.06 (sprzedaż 35.15, kupno 34.97); Praga 26.47 (sprzedaż 26.53, kupno 26.41); Szwajcarja 173.15 (sprzedaż 173.58, kupno 172.72); Włochy 46.72 (sprzedaż 46.84, kupno 46.60); Wiedeń 125.63 (sprzedaż 125.94, kopno 125.32).

Obroty dewizami mniejsze. Tendencja dla dewiz europejskich słabsza. Dolar w obrotach prywatnych 8.89, rubel złoty 4.68 3/4, gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 50.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 78.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowe 101.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 98.00; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 54.50; 5 proc. konwersyjna 50.00; 6 proc. poż. dolarowa 68.00; 10 proc. poż. kolejowa 102.50 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 7 pr. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z Banku rolnego 94.00 (161.68); 7 pr. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 4½ proc L. Z. ziemskie 51.00 — 51.50; 5 proc. L. Z. Warszawy 56.50; 8 proc. L. Z. Warszawy 71.25; 8 proc. L. Z. Częstochowy 63.00; 8 proc. oblig. pol. Banku komun. 3 em. 93.00; 6 proc. oblig. VI poż. konw. m. Warszawy 1926 r. 8 i 9 em. 50.00.

AKCJE

Akcje: B. Polski 154.75 — 155.00 154.50; B zachodni 70.00; Sole potasowe 93.00; Lilpop 20.00; Starachowice 13.50; Haberbusch 106.50.

Z pożyczek państwowych słabsza 4 proc. premjowa inwestycyjna. Dla listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza. Obligacje m. st. Warszawy nieco słabsze. Dla akcji tendencja niejednolita.

ZE ŚWIATA

Zaginęła wyspa

Fale Oceanu Indyjskiego pochłonęły wyspę San Paulo

Wyspa San Paulo położona w południowej części oceanu Indyjskiego zniknęła pod powierzchnią morza na skutek — przypuszczalnie — działań wulkanicznych.

Znajdując się na połowie drogi między przylądkiem Dobrej Nadziei i Adelaidą (Australja Południowa) wyspa ta nie zdołała uzyskać nigdy większego znaczenia ze względu na swój skalisty i niegościnny charakter.

Najzimniejszy punkt na ziemi

Leży w północno - wschodniej Syberji

Profesor S. W. Obrecew z rosyjskiej Akademji Nauk odbywszy wyprawę ku najbardziej wysuniętej części północno -wschodniej Syberji ustalił, że najzimniejszym miejscem na ziemi jest Ojmekon, gdzie termometr rtęciowy zamarzał przy —39 stopniach Celsjusza, uniemożliwiając dalsze obserwacje.

W GŁOWIE SFINKSA

Sala i grobowce odkryte wewnątrz tajemniczej budowli

Egiptolog Reisner z Uniwersytetu w Harward przeniknął tajemnicę Sfinksa, odkrywszy w jego głowie salę o wymiarach 18 na 5 na 5 metrów. Wewnątrz Sfinksa znajduje się również grobowiec Menessa pierwszego znanego króla Egiptu.

KOSZTOWNE ZBRODNIE

Jakie szkody ponosi za nie ludność

„National Surety Co“ — Towarzystwo Asekuracyjne opublikowało statystykę, w której wykazuje, że zbrodnie popełniane w Ameryce obciążają ludność sumą 7 i pół miljarda funtów szterlingów, t. j. 37 i pół miljarda dolarów czyli 330 miljardów złotych rocznie.

Meble Sypialnie, stołowe, saloniki, szafy, bieliźniarki, kredensy, stoły, krzesła, otomany, tapczany, kozetki i inne meble tylko sumiennej roboty. Wykonanie punktualne. Ceny niskie gotówką, ratami dogodnie.

St. Myśliborski

Hoża 21 magazyn podwórze.

NA RATY PO 5 ZŁ. TYGODNIOWO

Wyżymaczki amerykańskie, platery Norblina i Fraget a. Serwisy stołowe, kryształy, szkło i porcelana, naczynia aluminjowe i emaljowane. Lodownie pokojowe

„WYGODA GOSPODARSKA"

WARSZAWA, Marszałkowska 38, m. 20.

2-ga brama 1985

POŃCZOCHY

TANIEJ NIŻ W CAŁEJ WARSZAWIE

Pończochy jedwabne „BEMBERG" 5.40. Pończochy fildecosse 4.10. Pończochy wełniane. Skarpetki mocne 95 gr., Skarpetki fantazyjne 1.15 nabyć można tylko w składzie fabrycznym

I. REINFELDA

NALEWKI 10, róg Świętojerskiej 1773

FUTRA najtaniej, najsolidniej **PALTA** piżmowce, piszczanikowe, źrebakowe, fokowe i t. p. oraz skórki wszelkiego rodzaju do nabycia w nowootworzonej firmie

KAMCZATKA

Długa 17 (róg Miodowej), tel. 789 82 i 789 72

Zalegając z prenumeratą podrywacie byt pisma

KUŚNIERZ przyjmuje wszelkie przeróbki w/g najnowszych modeli. Na składzie wielki wybór gotowych futer. Zamieniamy stare futra na nowe. Farbujemy systemem lipskim.

WICHER, Długa 18, telefon 298-87.

Odpowiedzialnym klijentom **kredyt długoterminowy.**

UWAGA: Do listopada 50% taniej

OBUWIE

DAMSKIE Zł. 19

MĘSKIE Zł. 27

najnowszych fasonów, gwarantowane własnego wyrobu, poleca pracownia obuwia

WARSZAWA, DZIKA 9 m. 18

wprost bramy parter 1937

Na Gwiazdkę!

FUTRA

Karakułowe, fokowe, krecie, murmle i piszczaniki podług najnowszych fasonów, **50% taniej,** bo w prywatnem mieszkaniu. Dla pp. urzędników państwowych i Komunalnych i pp. Wojskowych specjalny rabat Odpowiedzialnym klijentom bez zaliczki.

„SOBOL" Dzielna 5 m. 34 tel: 245-31

„Kowalskina"



ŻĄDAĆ proszków i tabletek

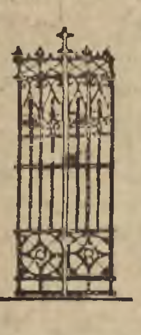
PIECE SZRAJBERA mieszkalnowe i kuchenne

Kaflowe i trwałe, konstrukcja stała hermetyczności z skutkiem tego **50%, oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych, **Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **10.000 sztuk** w użyciu. Polecane i wypróbowane przez wszystkie ministerstwa i urzędy.

Wyrabiamy wyrób całkowicie polski

KAROL SZRAJBER

w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 520-52.



Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY

WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)

prowadzony przez długoletniego kierownika SZKOŁY RZEMIOSŁ XX SALEZJANÓW

wykonuje: **BRAMY, OGRODZENIA kościelne, cmentarne, balkony, balustrady, żaluzje i okucia do okien drzwi, ludzież wszelkie reparacje**

MEBLE

Solidne najtaniej. Wybór wielki; Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki.

„FLORYDA"

Chmielna Nr. 41, róg Marszałkowskiej

MEBLE

Wielki wybór całych kompletów pojedyńczych sztuk. Ceny wyjątkowo niskie. Dogodne warunki.

ALEKSANDER

Warszawa, Marszałkowska 108

SZAFY TRZYDRZWIOWE,

z lustrem zł. 500.—, brystolki 350.— bieliźniarki 260.—, dwudrzwiowe 280 gotówką i ratami.

POLECA STOLARZ

JAN GAWEŁ

Warszawa, Grzybowska 48-a m. 10 1918

FUTRA

wielki wybór po cenach niskich. Pierwszorzędne modele paryskie

WARSZAWA, CHMIELNA 36.TEL. 655-61

M. Pleszowski

Wielka Sprzedaż Gwiazdkowa



1335

FUTRA damskie	od	200 zł.
Skórki futrzane	„	5 zł.
Okrycia pluszowe	„	50 zł.
„ jesienne	„	50 zł.
„ letnie	„	50 zł.
suknie	„	10 zł.
bluzki	„	5 zł
najmodniejsze okrycia przybrane futrem	„	100 zł.

przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów.

Ceny przystępne

Pracownia Krawiecko-Kuśnierska

Br. UNKIEWICZ

Hoża 54 Krucza 30



PASY lecznicze i uszczupłające **GUMOWE** pończochy na żylaki

ZAKŁAD ORTOP. W. Lachowicza

Warszawa, Marszałkowska 121, pierwsze piętro

CENY PRZYSTĘPNE

TAJEMNICA PANI LOLI!

Pani Lola zawsze z pewną zazdrością patrzyła na swe rówieśniczki, które umiały jakoś utrzymać swą „linję" i nie były zbyt otyłe; czego nie stosowała pani Lola, aby im dorównać: była i głodówka (rada najlepszej przyjaciółki), była i gimnastyka co rano i wieczór i wiele, wiele innych środków „niezawodnych", lecz nic nie pomagało, natomiast od pewnego czasu pani Lola stwierdziła, że z sercem jest coś nie w porządku, na dobitkę złego, nie mogła sypiać i czuła się cała, jak rozbita.

Po powrocie z letniska z rozpaczą stwierdziła, że z jej ..dziesiąt i 2 kilo, nie ubyło ani grama.

Rozgoryczenie pani Loli doszło do zenitu i niewiadomo, jak by się skończyło, gdyby nie...

Pewnego ranka, w czasie śniadania, pani Lola czytała jak zwykle dzienniki; w tem zatrzymała się, przysunęła dziennik bliżej oczu i zaczęła wczytywać się w ogłoszenie: *„Otyłość idealnie leczą zioła na przemianę materji „D E G R O S A" Magistra Wolskiego. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Główny skład Centrala Naturalnych Środków Leczniczych. Warszawa, Nowogrodzka 46 m. 2 tel. 236-98".*

Muszę spróbować jeszcze tych ziół — powiedziała sobie.

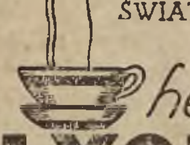
Rezultaty nie kazały na siebie długo czekać: figurze pani Loli już nic zarzucić nie można było, a w zdrowiu jej nastąpiła znaczna poprawa.

Przyjaciółki wszelkiemi sposobami starały się wydrzeć pani Loli tajemnicę schudnięcia, lecz ona strzegła jej zazdrośnie — zdradziło ją jednakże... pudełko z napisem „D E G R O S A" niebacznie pozostawione

---

JUŻ JEST ZE DO ŚWIEŻYCH ZBIORÓW NABYCIA W HANDLACH KOLONJALNYCH

ŚWIATOWEJ SŁAWY



herbata LYON'SA

1932

Fabryka luster i szlifiernia szkła

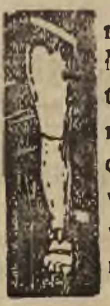
B-CIA BABICZ

Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 750-02

Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące

---

Protezy z duraluminium



niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze - ortopedyczne chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.

Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.

ANT. KUGLER

MARSZAŁKOWSKA 42 I piętro

telefon 846-52

Medale złote: Petersburg 1916 Warszawa 1927.

POLSKI PRZEMYSŁ MEBLOWY

pod firmą

„JÓZEF"

Warszawa, Nowy Świat 27 (w podwórzu).

Poleca duży wybór solidnych mebli na dogodnych warunkach

Meble Okazja

Tylko solidnej roboty jadalnie, sypialnie, gabinety mahoniowe i dębowe. Różne fasony klubowych kompletów krytych skórą. Salony złocone Louis XVI machoniowe i jesionowe. Kredensy pojedyncze, szafy lustrzane, brystolki, stoły krzesła, kozetki itp. Ceny kalkulowane gotówką. Życzącym udzielam kredytu bez doliczania procentów.

Magazyn Okazyj Krucza 34

Stefański



Kapelusze welury włochate, meloniki filcowe w modnych fasonach oraz czapki sportowe i uczniowskie

Poleca **Pochmara**

Zgoda 3, tel. 679-24

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA

I. Jaworski

Warszawa - Praga, Targowa 33. Tel. 10-21-23



Wykonywa wszelkie zamówienia w zakres ortopedji wchodzące. Jak to: PROTEZY NÓG i RĄK APARATY i GORSETY LECZNICZE, WKŁADKI POD PŁASKIE STOPY PASY BRZUSZNE, i PRZEPUKLINOWE i WSZELKIEGO RODZAJU REPARACJE Dla Pań na żądanie obsługa damska.

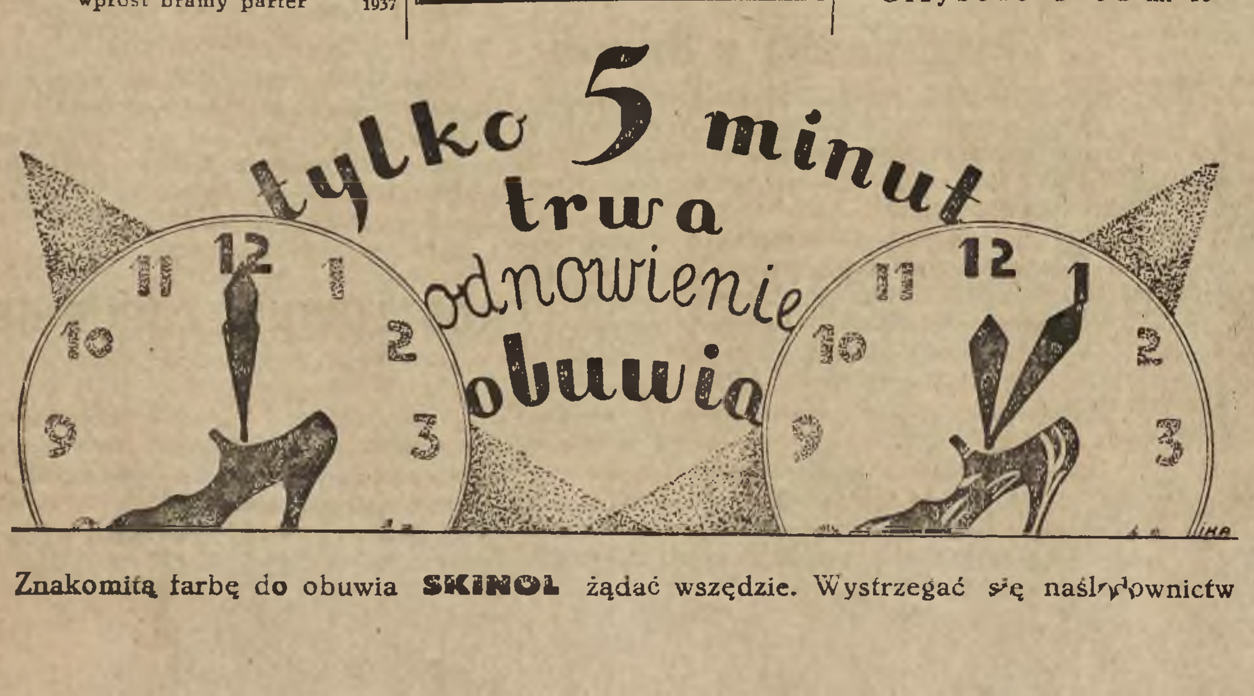
WIECZNE PIÓRA

najtaniej można nabyć i zreperować w firmie

KULIŃSKI I ZAJĄC

Nowy Świat 33 w podwórzu

Popierajcie Przemysł Krajowy.



Znakomitą farbę do obuwia **SKINOL** żądać wszędzie. Wystrzegać się naśladownictw

Kościół i szkoła

(LIST Z WOŁYNIA)

Ogólne zadowolenie wywołał tu. wśród zdrowo myślącego społeczeństwa na Wołyniu, list Pasterski Jego Eks. Księdza Biskupa dr. Adolfa Szelążka Pasterza diecezji Łuckiej. List ten został wydany z okazji rezolucji walnego Zjazdu Oddziału powiatowego Związku polskiego Nauczycielstwa Szkół powszechnych, odbytego w Łucku dn. 26 października w sprawie religijnego wychowania dzieci.

Rezolucja powzięta na Zjeździe w Łucku, była odpowiedzią na odezwę Komisji Prawnej Episkopatu Polskiego. napisana z powodu Zjazdu Walnego Zwiazku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Krakowie

Z każdego słowa listu Pasterskiego, starajacego sie z cała bezstronnością wyświetlić prawdę, usunąć wzajemne nieporozumienia. dla dobra Kościoła i Polski, wieje wielka miłość. wyrozumiałość, cechująca każde wystapienie Pasterza najwięcej zagrożonej placówki, jaką jest diecezja Łucka.

Jego Eks. Ksiądz Biskup z całą bezstronnością omawia stosunek Zwiazku do władz kościelnych podkreślajac, że nie należy władz kościelnych katolickich poczytywać za czynniki wrogie dla Związku. gdy wystepują przeciwko tendencjom i postulatom antyreligijnym. które również odrzuca wiekszość Nauczycielstwa Zwiazkowego, jak to stwierdza p. senator Nowak w liście otwartym.

Z radością stwierdza Najdostojniejszy Pasterz i podkreśla że władza kościelna stanowi jeden wspólny front obronny z tą większością Nauczycielstwa związkowego, która odrzuca tendencje antyreligijne szczególniej tu na Wołyniu i Polesiu Wołyńskim.

Dalej list stwierdza z radością. że władze kościelne i nauczycielskie nie są rozdzielone na wrogie sobie obozy. ale maja wspólnego wroga w czynnikach zewnętrznych. który pragnie zaszczepić antyreligijne nastroje i przez ta chca wywrzeć wpływ na nauczycielstwo związkowe.

Temi to wpływami należy tłumaczyć parokrotne wystapienie sfer pedagogicznych wobec Rządu z przedstawieniem potrzeby laicyzacji szkoły i usuniecia okólnika p. Bartla:

Tym a nie innym czynnikom przypisać należy postawienie na Zjeździe krakowskim wniosku o szkole świeckiej. I chociaż olbrzymia większość uczestników Zjazdu wypowiedziała sie przeciw temu wnioskowi, jednakże zachodzi obawa i niebezpieczeństwo, że istnieją czynniki. które będa sie starały dla swoich haseł antyreligijnych pozyskać nauczycielstwo zwiazkowe. Z tym liczyć się należy. Nauczycielstwo winno z całą bezstronnościa przeprowadzić w swoim łonie ten społeczny rachunek sumienia. Gdyż dla ludzi stojących zzewnatrz są to objawy stwierdzające. że istnieją wyłomy w odporności Nauczycielstwa Związkowego.

Nastepnie. list Pasterski omawia stanowisko niektórych nauczycieli w stosunku do okólnika p. Bartla. zaznaczajac. że gdyby nie było tego rodzaju okólnika. to Nauczycielstwo winnoby domagać sie jego wprowadzenia, gdyż obserwacje dowiodły że w szkole gdzie Nauczycielstwo przyświeca młodzieży wzorem swej religijności. i gdzie razem z młodzieżą szkolną przystępuje do Sakramentów św.. tam poziom moralny i naukowy stoi wyżej.

Ponieważ widoczne są sprzeczności, bo z jednej strony oświadczenie w liście p. Nowaka. „że walki z religią organizacja nie prowadziła dotad i nie prowadzi w tej chwili". a w innym miejscu znajduje się twierdzenie. „że zniesienie okólnika p. Bartla domagają sie Zjazdy Związkowe. dlatego Pasterz diecezji nie może zachować milczenia, a pragnie omówić. wyświetlić te niejasności. Stwierdza więc z całą stanowczością, że o ile wynikają jakie zatargi Nauczycielstwa z duchowieństwem, to powodem ich może być nietakt z jednej lub drugiej strony.

Zatargi te dadzą się sprostować, gdy będą wyjaśnione na właściwej drodze. Nie należy upatrywać w działaniu duchowieństwa tendencji narzucenia supremacji władz duchownych nad świeckiemi. gdyż Kościół stoi na stanowisku. że rodzice, Kościół i Państwo mają swoje prawa i ustalony przez prawa wieczne porządek, który zmieniony być nie może.

Najdostojniejszy Pasterz zbija zarzuty, czynione w liście przez p. Nowaka Stow. Chrześc. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, jakoby nacechowane było tendencją polityczną.

Nie można się dziwić. że jeżeli władze diecezjalne z jednej strony mile widzą oświadczenie p. senatora Nowaka. że „Związek w programie swej działalności nie przewiduje walki z religią, to z drugiej strony pełnem zaufaniem muszą darzyć tę organizację nauczycielską. która w swym programie ma pozytywną obronę pierwiastka religijnego w wychowaniu urabianiem charakterów dzieci na gruncie zasad Chrystusowych. zaprawianie dzieci do wierności w wypełnianiu obowiazków względem Boga, i dawanie dzieciom jaknajlepszego przykładu.

Na zakończenie w pełnych miłości słowach. podyktowanych troską o zbawienie dusz i dobro Ojczyzny. nawołuje Ksiądz Biskup do harmonji, jedności w pracy Nauczycielstwa z Duchowieństwem gdyż nie może być mowy o jakimkolwiek dysonansie w łonie tych sfer, które są najściślej związane z losami Ziemi Kresowej.

Owocna będzie praca, jeżeli zespolą się serca w jedności pod sztandarem Chrystusowym.

List ten z radością wita ogół Nauczycielstwa na Wołyniu, widząc w nim wyraz zgodnej współpracy nad zbawieniem dusz i budową fundamentów naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Wołyniak

Z RUCHU MUZYCZNEGO

Koncert J. Kiepury

Po wielkich ostatnio sukcesach zagranicą wystąpił i u nas dwukrotnie Kiepura. Na pierwszy występ wybrał sobie partję Canaradossiego w Tosce Pucciniego a pozatem dał się słyszeć na koncercie w Filharmonji. Oba te występy odbyły się przed nader licznie zebraną publicznością. a koncert w Filharmonji przyniósł artyście nadzwyczajne wprost powodzenie. Śpiewał na nim Kiepura oczywiście przeważnie arje operowe a więc ze Strasznego Dworu, z Halki, Cyganerji, Toski, Turandot. Legendy Bałtyku. Manru. a nadto szereg pieśni. doskonale wybranych, gdzie mógł rozwinąć swój tak piękny materjał głosowy. Słuchając obecnie Kiepurę odnosi się wrażenie że głos jego wciąż jest w stadjum rozwoju: brzmi bowiem corazto piękniej i bardziej soczyście; również i w samej technice władania nim doszedł śpiewak dzięki nieustannym studjom do wielkej sprawności. Podnieść też należy i doskonałą interpretację wykonywanych utworów, która odznaczała się zawsze starannem przemyśleniem szczegółów, a w związku z tem należytem ich ujęciu.

Akompanjowała do arji orkiestra filharmoniczna pod dyr. G. Fitelberga, a do piesni prof. Urstein.

Koncert przeciągnął się do późnej pory, bo publiczność burzliwemi oklaskami zmuszała artystę wciąż do nowych naddatków.

J. Gł.

WOJ. POMORSKIE

CHEŁMNO

WIZYTA BISKUPA POLOWEGO. — Dn. 13 b. m. J. E. Biskup Polowy Dr. Stanisław Gall przybył do Chełmna, celem dokonania konsekracji wielkiego ołtarza w miejscowem kościele garnizonowym. Wieczorem Dostojny Pasterz Armji słuchał kilka godzin spowiedzi wraz z innymi księżmi. Dnia następnego o godz. 9.30 udał się Ks. Biskup do kościoła, witany uroczyście przy bramie tryumfalnej przez uszeregowane wojsko.

Po uroczystej konsekracji ołtarza Dostojny Wizytator celebrował pontyfikalną Mszę św, w czasie której udzielił Komunji św. licznej rzeszy wiernych z pośród wojska i rodziny wojskowej. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. dr. T Jachimowski. Po Mszy św. Dostojny Pasterz udzielił sakramentu Bierzmowania około 300 osobom. Po przemówieniu i rozdaniu żołnierzom obrazków oraz ryngrafów Ks. Biskup Polowy był zaproszony do odwiedzenia świetlicy 66 p. p. kaszub., gdzie zgromadzeni byli żołnierze ze swymi oficerami i podoficerami.

GDYNIA

POŚWIĘCENIE GMACHU KLUBU OBYWATELSKIEGO W GDYNI. — Klub obywatelski w Gdyni obchodził w niedziele uroczystosć poświęcenia własnego gmachu. Gmach wybudowany w stylu zakopiańskim za zachodniem wybrzeżu Kamiennej Góry posiada wszelkie nowoczesne urządzenia klubowe i stanie się niewątpliwie reprezentacyjnym lokalem w Gdyni.

BYDGOSZCZ

— *FABRYKĘ „OSWA" KUPIŁA SPÓŁKA SZWEDZKO - ANGIELSKA.* — Znana fabryka „Oswa" w Kapuściskach pod-Bydgoszcza została nabyta w licytacji przez spółkę szwedzko-angielską „Multipli" za sumę 785.000 zl. Fabryka ta, która przedtem zatrudniała 300 robotników, obecnie jest częściowo tylko czynna.

Istnieje obawa, iż koncern angielsko - szwedzki zakupił fabrykę tylko jedynie w celu jej zlikwidowania. by w ten sposób pozbyć się na rynkach europejskich polskiej konkurencji.

WOJ. POLESKIE

PIŃSK

OBCHÓD ROCZNICY WITOLDOWEJ. — Z racji przypadającej w dn. 11 b. m. 500-nej rocznicy śmierci wielkiego księcia litewskiego Witolda J. E. Ks. Biskup Łoziński, Pasterz diecezji Pińskiej, odprawił w miejscowej katedrze w asystencji licznego kleru i wobec przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych nabożeństwo żałobne za duszę ks. Witolda.

Wieczorem w wyższem seminarjum duchownem odbyła się akademja poliglotyczna ku czci w. księcia Witolda, zorganizowana staraniem alumnów seminarjum. Myślą przewodnią akademji była idea połączenia bratnich ludów pod opiekuńczemi skrzydłami Rzeczypospolitej Polskiej, celem utworzenia wspólnego frontu przeciw zakusom Moskwy i Berlina.

Akademję zaszczycili swą obecnością J. E. Ks. Biskup Łoziński, członkowie kapituły, księża profesorowie, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz liczni zaproszeni goście.

WOJ. WARSZAWSKIE

PŁOCK

DIECEZJALNY INSTYTUT AKCJI KATOLICKIEJ. — J. E. Ks. Arcybiskup Antoni Juljusz Nowowiejski, Ordynarjusz Płocki, dekretem z dn. 12-go b. m. ustanowił diecezjalny Instytut Akcji katolickiej w Płocku. Prezesem tego Instytutu Ks. Biskup mianował p. Eugenjusza Płockiego rejenta w Płocku, asystentem kościelnym zaś J. E. Ks. Leona Wetmańskiego, Biskupa - Sufragana, sekretarzem Instytutu został ks. Jan Karwowski. Równocześnie został ogłoszony spis organizacyj diecezjalnych, które zostały zaliczone do Akcji Katolickiej.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO

HURAGAN. — Przeszedł nad Wilnem i woj. wileńskim gwałtowny huragan połączony z burzą śnieżną.

Zawieja dokonała szeregu spustoszeń na terenie tutejszego województwa. Wiatr zerwał cały szereg połączeń telegraficznych i telefonicznych, przyczem wywrócił ok. 100 słupów. Wiele drzew zostało powyrywanych z korzeniami, w wielu miejscach wichura zerwała dachy z domów. Na pograniczu polsko - litewskiem i sowieckiem wiatr pozrywał międzypaństwowe linje telegraficzne. wywracając słupy i w wielu miejscach graniczne wiechy.

WILKI ROZSZARPAŁY 12-LETNIEGO CHŁOPCA. — Z powiatu Dziśnieńskiego donoszą, że w poszczególnych gminach pojawiły się wielkie stada wilków, które przybyły z sąsiednich lasów granicznych. Na drodze z Oran do Opielnik włościanie zatrudnieni przy wyrębie lasu znaleźli w śniegu poszarpane zwłoki 12 letniego chłopca Witolda Jurewicza, którego napadły wilki i poszarpały.

WOJ. ŚLĄSKIE

ŻYWIEC

„POJEDYNEK" GMIN. — Zwierzchność gminna w Czernichowie koło Żywca (woj. krakowskie) na wniosek p. Wincentego Czulaka, sekretarza gminy, staje w szranki do konkurencyjnego „pojedynku" gminy Międzybrodzie żywieckie, i uchwaliła wypłacić z sum pozabudżetowych kwotę 30 zł. na „Odpowiedź Treviranusowi" (łódż podwodną), wzywając sąsiednie gminy: Międzybrodzie bialskie, Tresno i Łodygowice do konkurencyjnego „pojedynku".

PODBRODZIE

POŻAR OBJEKTÓW WOJSKOWYCH. — Onegdaj wieczorem w Podbrodziu na terenie objektów 23 p. uł. powstał pożar, który zniszczył budynek wojskowy Nr. 1, w którym mieściły się biura pułku. Przyczyny powstania pożaru badane są przez żandarmerję.

WOJ. KIELECKIE

CZĘSTOCHOWA

POLOWANIE. — W dniu 9 i 10 grudnia u pp. Wojciechów Wyganowskich w Złotnikach, odbyło się polowanie, na którem padło 1093 zajęcy, 300 bażantów, 220 królików, 1 lis, 2 słonki i różnych 10. Ogółem 1,623 sztuki.

ŻYCIE STOLICY

WAKACJE ŚWIĄTECZNE W SZKOŁACH

Z racji świąt Bożego Narodzenia Ministerstwo Oświaty zarządziło przerwę w zajęciach szkolnych od dnia 20 grudnia (po lekcjach) do 3 stycznia — dla szkół średnich, powszechnych i zawodowych.

W wyższych zakładach naukowych przerwa świąteczna trwać będzie dwa tygodnie, ustalenie zaś jej ścisłego terminu pozostawiono kompetencji poszczególnych rektoratów.

STAN BEZROBOCIA W KRAJU

Podług danych P. U. P. P. tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 7 do 13 grudnia włącznie wykazuje 246,591 bezroboczych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezroboczych zwiększyła się o 17.258. Bezrobocie wzrosło w P. U. P. P. woj. śląskie o 2,053, Łódź miasto o 2,021, Częstochowa o 943, Lwów o 866, Bydgoszcz o 744, Białystok o 683, pow. warszawski o 635, Przemyśl o 539, Piotrków o 527, Łódź okrąg o 500, Nowy Sącz o 472, Włocławek o 412, Poznań o 398, Gdynia o 395, Stanisławów o 389, Brześć nad Bugiem o 360, Sosnowiec o 342, Tczew o 326, Radom o 313, Kalisz o 307, Biała o 306, Wilno o 280, Toruń o 262, Grudziądz o 259, Ostrów o 233, Chrzanów o 226, Grodno o 209, Równe o 206, Lublin o 205, Żyrardów o 137, Drohobycz o 119, Płock o 114 etc.

WYDATKI MIASTA NA OPIEKĘ SPOŁECZNĄ

Ogółem na zaspokojenie wszystkich potrzeb ubogiej ludności stolicy, ujętych w działach opieki zamkniętej, półotwartej i otwartej, wydział opieki społecznej i szpitalnictwa magistratu wydatkował w r. 1925—7.834,535 zł., w r. 1926 — 11.472,391 zł., w r. 1927/28 — 11,111,880 zł., w r. 1928/29—15,483,869 zł., wreszcie w r. 1929.30 — 17.819.688 zł., na r. 1931.32 preliminuje się 18.750.738 zł.

REWIZJA GOSPODARKI GAZOWNI MIEJSKIEJ

W charakterze rewidenta - rzeczoznawcy komisji rewizyjnej rady miejskiej m. stoł. Warszawy dla zbadania gospodarki gazowni miejskiej, powołany jest p. J. Robertson, który rewizji w gazowni dokonywać ma łącznie z radnym p. L. Ewertem, przewodniczącym komisji rewizyjnej rady miejskiej. Prace rewizyjne już się rozpoczęły. Obliczone są one na trzy miesiące.

KIOSK KOMITETU FLOTY NARODOWEJ

W dniu 21 grudnia b. r. na pl. Napoleona nastąpi uroczyste otwarcie Kiosku Propagandowego Komitetu Floty Narodowej. Otwarcia, w imieniu Komitetu, dokona prezydent miasta inż. Słomiński.

NOWA ULICA

Komisja magistratu do spraw regulacji i zabudowy miasta przyjęła na ostatniem posiedzeniu projekt przebicia ulicy między Bielańską i Hipoteczną. Ulica ta, biegnąca wzdłuż gmachu Banku Polskiego, umożliwi racjonalną zabudowę sąsiednich gruntów, stwarzając wielkie udogodnienie komunikacyjne, zważywszy na położenie w pobliżu hipotekę oraz sąd okręgowy.

Zebrania i odczyty

W piątek dnia 19 b m. o godz. 8-ej wiecz. w Wielkiej sali gmachu Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie odbędzie się Walne Zebranie Budżetowe członków Stow. Porządek obrad wywieszony jest w gmachu S-nia.

DLA DOBRA SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA

OTWARCIE MUZEUM POLICYJNEGO

Wczoraj w lokalu Komendy Głównej P. P., w obecności przedstawicieli prasy stołecznej nastąpiło otwarcie muzeum policyjnego.

Ciekawe to muzeum, mieszczące się w czteropokojowym lokalu pomimo, iż stanowi dopiero zaczątek właściwego muzeum dostosowanego do wymagań przeszło 30-tysięcznej granatowej armji, przed stawia się okazale i zajmująco.

Podzielone na działy: historyczny, organizacji policji, oraz kryminologiczny, zawiera szereg cennych eksponatów dobranych fachowo, ciekawe dokumenty z dziedziny służby bezpieczeństwa i metod przez nią stosowanych przy zwalczaniu przestępczości.

Z pośród wielu ekponatów, ciekawym dokumentem ciągłości służby bezpieczeństwa jest księga protokółów wizytacyjnych z Małopolski Wschodniej z zapisanemi protokółami w językach: niemieckim, ukraińskim i polskim; dalej: pamiątki po b. straży obywatelskiej i milicji miejskiej, sztandary ofiarowane policji przez społeczeństwo. Figury umundurowanych członków różnych organizacyj bezpieczeństwa istniejących w latach dawniejszych, modele, oraz szereg fotografij ilustrujących życie policji.

W dziale kryminologicznym poza szeregiem precezyjnych narzędzi, używanych przez przestępców, umieszczono wiele eksponatów świadczących o pomysłowości przestępców stosowanej przy obronie swej wolności.

Narzędzia zbrodni od najprymitywniejszych do najbardziej skomplikowanych, falsyfikaty i sposoby fałszowania pieniędzy i t. p. Nowoczesne środki techniczne naukowe stosowane przez policję przy zwalczaniu przestępczości, jak np. daktyloskopja, mikrofotografja, antropometrja i t. p., oraz cały szereg rycin ilustrujących metody „pracy" przestępców, wprowadzają przeciętnego widza w podziw i są cennemi środkami uświadamiającemi obywateli o niebezpieczeństwach, jakie nań czyhają ze strony elementów przestępczych.

Uzyskanie lokalu dla Muzeum stało się możliwem dzięki kompletnej przebudowie gmachu Komendy Głównej Policji Państwowej. Przebudowę rozpoczęto w połowie 1928 roku podwyższając gmach dotychczasowy o 2 piętra, dokonano szeregu kapitalnych przeróbek, m. in. wybudowano wielką salę konferencyjną odpowiadającą potrzebom reprezentacyjnym służbowym korpusu P. P.

W uroczystości otwarcia wzięli udział pp.: inspektor P. P. Kaufman, podinspektor Szeryński, referent prasowy Komendy Głównej, nadkomisarze Kusiński i Misiewicz oraz kustosz muzeum aspirant Gałka.

Dziś muzeum zostanie otwarte dla publiczności.

19 MILJONÓW CZY 1.900.000 ZŁ.?

PROGRAM ZASPOKOJENIA POTRZEB SZKOLNYCH

W obliczu wzrastających potrzeb w dziedzinie szkolnictwa powszechnego, które specjalnie dadzą się odczuć w najbliższych dwóch latach, Wydział oświaty zastanawia się już dzisiaj nad tem, jak sprostać oczekującym go zadaniom.

Naczelnik Wydziału oświaty inż. Turowicz wystąpił z własnym projektem, dotyczącym tego zagadnienia. Projekt ten rozpatrywany był na posiedzeniu komisyjnem, które odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Borzęckiego i będzie jeszcze przedmiotem obrad na kilku takich konferencjach.

Sytuacja przedstawia się groźnie. Jak obliczono, aby sprostać potrzebom szkolnym w ciągu dwóch najbliższych lat, normalną drogą przez budowę gmachów szkolnych, trzebaby na to 19 miljonów zł. Jednakże, drogą wykonywania pewnej ilości nadbudówek oraz wynajmu lokali prywatnych na cele szkolnictwa, możnaby ten program zrealizować kosztem 10-ciokrotnie mniejszym, to znaczy za 19.000.000 zł.

Zachodzi jednak, niezależnie od zasadniczych wymagań szkolnictwa, poważna kwestja czy to się opłaci. Naczelnik Turowicz wskazuje na to, że gdyby się udało zaciągnąć długoterminową pożyczkę w wymaganej wysokości, spłacalną w ciągu 30 lat, sprawa byłaby rozwiązana w bardziej właściwy sposób, a miasto zamiast płacić za wynajem lokali stosunkowo duże sumy uzyskałoby trwały dorobek budowlany. Rzecz, godna zastanowienia.

KOMUNIKACJI I OŚRODKÓW ZDROWIA

DOMAGAJĄ SIĘ MIESZKAŃCY ŻOLIBORZA

Wczoraj wieczorem odbyła się w dużej sali Warszawskiej Spółdzielni mieszkaniowej na Żoliborzu konferencja kilkudziesięciu spółdzielni budowlanych, zwołana z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Żoliborza. W konferencji wzięło udział blisko 100 przedstawicieli najpoważniejszych organizacyj spółdzielczych. Po złożeniu sprawozdania z działalności Tow. Przyjaciół Żoliborza, poszczególni przedstawiciele spółdzielni wypowiadalli swe uwagi i postulaty na temat dalszego rozwoju tej nowej dzielnicy.

Uchwalono domagać się natychmiastowego uruchomienia tramwaju nr. 17 na Żoliborz i zwrócić się do wszystkich władz o poparcie tego postulatu, ze względu na niezwykłe przepełnienie 14-stki i 15-stki. Omawiano konieczność jaknajszybszego skanalizowania Żoliborza bez przerzucania kosztów na spółdzielnie. Domagano się zbudowania na Żoliborzu szkoły powszechnej, niższych klas gimnazjum. Stwierdzono konieczność wybudowania wiaduktu, łączącego ulicę Sierakowską z ulicą Mickiewicza.

Następnie poszczególni przedstawiciele spółdzielni domagali się uruchomienia na Żoliborzu ośrodka zdrowia, ambulatorjum dziecięcego i ogródka jordanowskiego w nowym parku. Uchwalono założenie ogródków działkowych na gruntach wolnych dla rodzin zamieszkałych w dużych blokach.

Dzisiejsze pogrzeby

POWĄZKI

Philipp Walerja l. 68, przy mężu g. 10 kość. św. Aleksandra; Ficke Wanda l. 75 przy synu g. 10.30 kość. powąz.; Piotrowski Czesław l. 49 urzędn. g. 11.30 kapl. powąz.; Filipowicz Leokadja l. 82 emeryt. g. 12 kość powąz.

BRÓDNO

Strzałkowska Helena l. 20 ż. szewca g. 1. Szpit. Dz. Jezus.

Radjo

Program na 21 b. m.

WARSZAWA: 10.15 — 11.45 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej. 12.15 Poranek symf. z Filh. Warsz., zorgniz. Wydz. Ośw. i Kult. Magistratu m. st. Warsz. wespół z Dyr. Konc. Symf. W programie utwory Mieczysława Karłowicza. 14.00 Odczyt rolniczy: „Uprawa pszenicy jarej", wygł. inż. St. Glinka. 14.20 Muzyka. 14.30 Odczyt rolniczy: „Chów królików", wygł. p. M. Trybulski. 14.50 Muzyka. 15.00 — 15.20 Odczyt rolniczy: „Praca podstawowa dobrobytu rolnika", wygł. p. inż. W. Chmielecki. 15.20 Muzyka 15.40 — 16.10 Program dla dzieci. 16.10 — 16.30 Skrzynka pocztowa. 16.30 — 16.40 Muzyka z płyt gramof. 16.40 — 16.55 „O książce gwiazdkowej", wygł. prof. H. Mościcki. 16.55 — 17.15 Muzyka z płyt gramof. 17.15 — 17.40 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". 17.40 Koncert Reprezentacyjny Ork. P. P. pod dyr. Al. Sielskiego. 19.00 — 19.25 Rozmaitości. 19.25 Feljeton p. t. „Stuprocentowy Amerykanin", wygł. p. M. Zawistowicz - Szczepańska. 19.40 Muzyka z płyt gramof. 20.00 Słuchowisko. Krasicki — Rodoć. Satytry zradjofonizowane. 20.30 Koncert muzyki węgierskiej wyk.: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i A. Koch (baryt). 21.10 Kwadrans literacki. „Wilja malarzy", Z. Bartkiewiczowa. 21.25 D. c. konc. 22.00 — 23.00 Transm. z „Wesołego Wieczoru". 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

KRAKÓW: 10.15 — 14.45 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.15 Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00 — 14.20 Pogadanka dla rolników. 14.20 Muzyka z Warszawy. 14.30 — 15.00 Odczyt roln. 15.00 — 15.20 Dr. W. Płoski: „Kronika rolnicza". 15.20 Muzyka z Warszawy. 15.40 — 16.10 Tr. z Warszawy: program dla dzieci. 16.10 — 16.30 Feljeton: „U wrót sezonu narciarskiego", wygł. p. W. Midowicz. 16.30 — 16.40 Muzyka z płyt gramof. 16.40 — 16.55 Tr. z Warszawy: „O książce gwiazdkowej". 16.55 — 17.15 Muzyka zpłyt gramof. 17.40 Koncert z Warszawy. 19.25 Felieton z Warsz. 19.40 Muzyka z płyt gramof. 20.00 Słuchowisko z Warszawy. 20.30 Tr. z Warsz.: koncert muzyki węgierskiej i kwadrans literacki. 22.00 — 23.00 Tr. z „Wesołego Wieczoru" w Warszawie. 23.00 — 24.00 Muz. tan. z Warsz. 24.00 Hejnał z Wieży Marjackiej.

POZNAŃ: 9.00 — 9.30 Koncert poranny R. P. w wyk. ork. klubu mandolinistów „Mozart". 9.30 — 10.00 Gazeta Poranna R. P. 10.15 — 11.45 Nabożeństwo z Katedry pozn.: kazanie wygł. ks. Prof. Lisoń. 12.00 — 12.05 Sygnał czasu. 12.25 — 12.45 Odczyt roln. p. t. „Opłacalność produkcji mlecznej". 12.45 — 13.10 Wykład dla gospodyń p. t. „Wieczerza Wigilijna". 13.10 — 13.30 „Sole mineralne jako dodatek do pasz trzody chlewnej". 17.00 — 18.00 Koncert gramof. 18.00 — 18.15 Dodatek artyst. 18.15 — 18.45 Audycja dla dzieci w wyk. p. W. Trojanowskiej. 18.45 — 19.45 Koncert muzyki polskiej. 19.45 — 20.00 Nadprogram. 20.00 — 20.30 Słuchowisko z Warszawy. 20.30 — 22.00 Koncert wiecz. z Warsz. 22.00 — 22.15 Sygnał czasu. 22.15 — 24.00 Muzyka tan. z kaw. „Wielkopolanka".

Sejmik Spółdzielni Polskich

DRUGI DZIEŃ OBRAD

W drugim dniu obrad Sejmiku Związku Spółdzielni Polskich odbyło się zebranie plenarne w gmachu Stow. Techników. Zostały wygłoszone referaty o zagadnieniu kredytu rolniczego w spółdzielniach związkowych" (ref. dr. Całkociński), następnie dyr. Legis odczytał sprawozdanie rachunkowe z działalności Banku Związku Spółek Zarobkowych. Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja. W końcu zreferowano budżet Centrali Związku Spółdzielni Polskich na rok 1931. Wydatki i dochody zamykają się w sumie 372850 zł.

W budżecie tym budzi zainteresowanie jedna tylko pozycja: oto na propagandę spółdzielczości poświęcono sumę najmniejszą, bo tylko 1000 zł. na cały rok!

Jaka będzie pogoda?

Dziś prawdopodobnie przebieg pogody w Polsce: Zachmurzenie przeważnie duże. Miejscami zanikające opady śnieżne, lekki mróz. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 71.